

Od Redakcyi.

Upraszamy wszystkich przysyłających listy rekomendowane dla Dziennika naszego, aby je przysyłali pod adresem: Redakcyi Dziennika Poznańskiego z opuszczeniem nazwiska redaktora. Wszelkie zaś inseraty pod adresem: Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 11 maja.

Kwestya tak licznych w prowincyi naszej aresztowań i uwzięć, które według powszechnego przekonania nietylko prawnymi, ile raczej moralnymi i materyjalnymi tak dla osób jak dla prowincyi zagrażają skutkami, zbliża się do jakiegoś przesilenia, które zaniepokojoną opinią, jeśli nie od razu zaspokoić, to przynajmniej objaśnić nie omieszkają. Podczas kiedy kilku z aresztowanych obywateli wróciło do domów, z czego o zupełnej ich niewinności, pomimo pozorów, które uwzięcia ich spowodowały, wnosić można, wniósł minister sprawiedliwości o przyzwolenie izby sejmowej w Berlinie na sądowe ściganie dwóch posłów polskich: hr. Działyńskiego i Guttrego. Gdy zaś, o ile nam wiadomo, obadwaj nietylko nie są aresztowani, od czego ich charakter poselski zasłania, ale nawet podobno w kraju się nie znajdują; więc rzecz widoczna, że wniosek ministerstwa o wolność sądowego ich ścigania nietylko ma na celu materyjalne ujęcie dwóch osób poselskich, ile raczej skonstatowanie zamiarów lub czynów o które są posądzeni, a tym samym moralne wrażenie, jakie zamiary owe lub czyny sprawić są w stanie tak na izbę, jak na kraj cały, a co większa także na zagranicę. Bo zaprzeczycie niepodobna, że chociaż przyzwolenie Izby na ściganie dwóch posłów rzeczonych nie będzie jeszcze i być nie może potępieniem tychże, to wszelako przyzwolenie takowe, skoro nastąpiło na przedstawienie przedłożonych komisji sejmowej akt i dowodów, usprawiedliwiłoby przynajmniej postępowanie władz tutejszych o tyle, o ileby stąd wnosić można, że przedłożone komisji sejmowej na ten cel akta zawierają wyraźne powody do ścigania dwóch posłów polskich o jakieś przestępstwa czy nawet zbrodni stanu, które wedle praw krajowych zasługują na karę tak ciężką, iż władzom na natychmiastowóm ściganiu oskarżonych posłów załżeć musiało.

Że w sprawie tak ciężkiej i w skutki tak brzemiennej, opinii publicznej ani przesądzać, ani też lekomyślnie zachowywać się nie godzi, to każdy rozsądny przyznać winien. Gdzie idzie o zbrodnię stanu, gdzie o nią albo w związku z nią tyłu jest oskarżonych i przyaresztowanych, gdzie się zanoszą wyliczanie sprawy mogącej za sobą pociągnąć tyle ofiar wielkich pod różnym względem, tam przesądzenie lub lekceważenie byłoby zaiste bardzo niewczesne. To też dalecy jesteśmy od ściągania na siebie podobnego zarzutu. Atoli z drugiej strony nie możemy przenieść na siebie, iżbyśmy z należnym poszanowaniem dla prawa i z należnymi sprawami tej i osobom względami, bez przesądzenia, zatem równie bez potępienia, jak bez tryumfowania, bez wdierania się nawet w tajemnice śledztw policyjnych i sądowych, nie wypowiedzieli otwarcie, i to za przykładem wielu już organów niemieckich, jak nam się sprawa ta przedstawia, i na czém opieramy nadzieje nasze, iż sprawa ta nie zdaje nam się być tak niebezpieczną, jakby to z hałasu pewnych organów tendencyjnych, oraz z świeżego i zaiste nader ważnego kroku ministerstwa wnosić można. Jeżeli oczekiwania nasze w tej mierze zowieśmy nadziejami, to uprawnia nas do tego naturalny i najslusniejszy w świecie udział w losie tak pojedynczych obywateli bezpośrednio, jak pośrednio całej prowincyi; uprawnia nas do tego udział i trwoga krewnych i przyjaciół, matek i sióstr, ojców, synów i braci osób uwziętych; uprawnia nas do tego wręcz obowiązek objaśniania opinii publicznej w sprawie powszechnego interesu.

Jesteśmy więc pełni nadziei i dobrej otuchy co do losu obywateli aresztowanych, a nadzieję tę opieramy, jeśli nie na przekonaniu, które pewności i dowodów wymaga, to przynajmniej na bardzo prawdopodobnym przypuszczeniu, że cała ta sprawa, o ile

ona do zbrodni stanu i oskarżenia o takową zmierzają, polega na nieporozumieniu. Przypuszczenie to tak dalece jest w opinii powszechniej uzasadnione, że i bezstronne organa niemieckie oprzeć mu się nie zdołały.

Nie potrzeba być wtajemniczonym w żadne sekreta i odkrycia policyjne, dosyć jest, być mieszkańcem prowincyi naszej i patrzeć na to, co się od trzech miesięcy przeszło na około nas dzieje, aby sobie móż dość ścisły zdać rachunek z usposobienia, chęci i czynności całej prawie ludności polskiej w W. Księstwie Poznańskim wobec i w skutku wypadków w Królestwie Polskim i innych prowincjach polskich pod rządem rosyjskim zostających. Chcieć w obec jawnych i głośnych sympaty i robót, na które wszyscy, Polacy równie jak Niemcy, władze równie jak prywatni, patrzymy, udawać niewiedomość w tej mierze, byłoby to co najmniej dziwną i niewczesną afektacją; a chcieć z drugiej strony sympaty te, chęci i roboty, o ile się one prawom krajowym wręcz nie sprzeciwiają i bezpieczeństwu państwa nie nadwężają, potępiać i za karygodne ogłaszać, byłoby to od mieszkańców polskich tej prowincyi, będących kością z kości piastowych, osiadłych około gniazda, z którego wyleciał był orzeł biały, patrzących na ruiny Kruszwy i przeglądających się w zwierciadle Gopla, byłoby to od Polaków tej prowincyi domagać się tego gwałtu moralnego i tego zaprzania, jakiego sobie żaden naród w Europie, i żadne szlachetne indywiduum nie odmawia; byłoby to mieszkańcom polskim tej prowincyi sympatyzującym, a choćby nawet i pomagającym powstaniu Polski przeciw Moskwie poczytywać to za zbrodnię, co w tychże narodach europejskich uchodzi za cnotę, a przynajmniej za akt szlachetnego współudziału, za akt ludzkości, nawet za akt dobrej i uczciwej polityki, w której duchu większa część rządów europejskich jawnie dziś i energicznie działa.

W takim położeniu rzeczy mamy prawo i powód do przypuszczenia, że tak dwaj posłowie, jak i inni obywatele przyaresztowani, oskarżeni są lub być mają za postęпки będące w związku z obecnym powstaniem polskim. Że zaś usiłowania i czynna nawet pomoc na rzecz sprawy tegoż powstania przeciw ciemniemu Moskwie, nie należy do kategorii zbrodni lub przestępstw, któreby tak nadzwyczajne wzięcia licznych obywateli i ściganie posłów sejmowych o zbrodnię stanu pociągać za sobą miały, i ponieważ od wielu tygodni słyszymy i czytamy, to o przechodzących stąd ochotnikach, ich schwyтaniu i puszczaniu znów na wolność, to o zabieraniu broni, wozów i koni, które wylegitymowanym właścicielom zwracane bywają, to o tylu innych mniej lub więcej jawnych, głośnych, a przynajmniej powszechnie wiadomych czynnościach na rzecz owego powstania, przeto nie tym samym tylko, jak się zdaje, przewinąć musieli ci, których dziś władze ścigają i więżą, ale jeszcze czemś więcej. A jeżeli to coś więcej, jak niewątpliwem się być zdaje, z jednej strony jest w bezpośrednim związku z powstaniem polskim przeciw Moskwie, i jeżeli z drugiej strony toż coś więcej tak surowe spowodowało zastosowanie prawa krajowego, to już loicznym następstwem do tego wniosku przysię należy, że usiłowania oskarżonych na rzecz powstania polskiego przeciw Moskwie albo się gdzieś okazały, albo też tłumaczone są za usiłowania wymierzone przeciw państwu pruskiemu. Otóż w tym leży, jak przypuszczamy, owo nieporozumienie, a powody jego tak sobie tłumaczymy, nie przesądając nieznanym nam faktów i dowodów, na mocy których już izba, a potem sądy wyrokować będą.

Wychodząc z owych faktów powszechnie znanych, i ze zjawisk zewnętrznych, będących jedyną rozumowania naszego podstawą, przypuszczamy zgodnie z opinią dość rozpowszechnioną, że osoby aresztowane, były lub uchodzą w oczach władz za takie, które się nietylko czynnie zajmowały materyjalnem popieraniem powstania polskiego przeciw Rosyi, ale nadto czyniły to w pewnym zorganizowanym porozumieniu, i z pewnymi formami noszącymi ślady jakiejś analogii z organizacją czy tam formami komitetów zarządzających

sprawą powstania polskiego przeciw Rosyi. Więść nawet niesie, że miano znaleźć dowody albo przynajmniej poszlaki wykazujące, iż w organizacyi tutejszej, starającej się o popieranie sprawy powstania w Polsce, byli tacy, co się znosili z przywódcami tegoż powstania, a nawet — i pewno to przypuszczenie będzie najdalej sięgające, odbierali stamtąd polecenia. Powtarzamy, że przypuszczenie to sięga zapewne już najdalej, bo ile tylko z rewelacyi policyjnych i podań o dowodach aresztowanych transpirowało, i ile tylko z położenia rzeczy i rozumnego ocenienia tegoż położenia wnosić można, nie podobna przypuścić, aby osoby w prowincyi naszej aresztowane i oskarżone, mogły coś innego i coś gorszego knować, i to coś takiego, coby ich winnymi zbrodni stanu czyniło. Atoli, jeśli zjawiska przytoczone, podania i kombinacje opinii co do zorganizowanych czynności tutejszych na rzecz powstania w Królestwie Polskim, są uzasadnione, i jeśli także zjawiska spowodowały aresztowania tak liczne, oraz ściganie sądowe dwóch posłów, to zaiste dosyć powodów do nieporozumienia, ale też tym samym dosyć powodów do dobrej otuchy pod względem losu inculpowanych. Mówimy: dosyć powodów do nieporozumienia: bo zaiste, jeśli to wszystko, co wieść niesie i, co z powodów i dowodów w sprawie licznych aresztowań transpiruje, jest uzasadnionem lub przynajmniej dostatecznym ma za sobą pozory, jeśli mianowicie ma jakąś podstawę wieść o wysłedzeniu dowodów, iż była tu jakaś organizacya w porozumieniu z organizacją w powstaniu przeciw Moskwie; to łatwo w organizacyi takiej i jej czynnościach znaleźć przestępstwa lub zbrodnie nawet, skoro się zapomina lub nie poszukuje, przeciw komu czynności podobne i na jaki cel podobne organizacye miejsce miały. I otóż to w tym właśnie, o ile z powszechnie znanych zjawisk wnosić można, leży owo nieporozumienie, gdyż jedne i te same zamiary i czyny zmieniają charakter swój wedle celu, do którego zmierzają. Zbrojenie się np. i występowanie zbrojne może być zbrodnią, ale też może być tylko przestępstwem a może nawet i tym nie być, w miarę celu, do którego to zmierza. Nieporozumienie to, mające przyczyny swoje w zewnętrznych i pozorem wielkim uderzających znamionach, przypuszczamy, bo nam coś innego, choćby już tylko ze stanowiska rozumnej polityki inculpowanych, przypuścić niepodobna; a przypuszczając je pokładamy wielką nadzieję co do losu osób aresztowanych w rozjaśnieniu tego nieporozumienia. Jeśli zaś tak jest, i jeśli nieporozumienie takowe, na uderzających oparte pozorach, jest powodem sądowego ścigania dwóch posłów, o które wniósł minister sprawiedliwości, toby nas to utwierdzić musiało w zdaniu, że lepiej byłoby, gdyby posłowie ci stawili się w izbie i rzecz wyjaśnili, aniżeli nieobecnością swoją, choćby ona z najważniejszych pobudek pochodziła, utwierdzali pozory, które nietylko dla wielu współinculpowanych prywatne nieszczęście spowodować, ale nadto sprawę, dla której się poświęcili, na bezdroża spędzić i na niejednego szwank narazić mogą.

Jakkolwiekby to i w najgorszym nawet razie, gdyby się przypuszczone nieporozumienie owo co do tego lub owego inculpata potwierdzić i wyjaśnić nie miało, to i wtedy jeszcze nie przestaniemy siebie i prowincyi pocieszać tym przekonaniem, że w ogóle ci, którzy są dzisiaj pod rygorem prawa, to co czynili, jeśli coś czynili na rzecz powstania polskiego, czynili w dobrej wierze, iż to czynią przeciw Moskwie. Wyjaśnią to i zawyrokują sądy.

N. Pan raczył hr. Bismarck-Bohlen z Karlsburga udzielić order czerwonego orła I klasy z dębowym liściem, a pułkownikowi Alvensleben dowódcy I bryg. gwardyi konnej króla orderu Hohenzollerów.

Berlin, 11 maja. Nat. Ztg. donosi ze źródeł urzędowych wiadomość, że we wsi Bredinken w królewieckim obw. regencyjnym, przyszło w skutek gwałtownego oporu mieszkańców, wstawionego landratowi chcąemu spuścić tameczny staw i jakąś groblę przekopać, zarekwirowano komendę z 25 żołnierzami złożoną, a gdy mieszkańcy jeszcze ustąpić nie chcieli,

rosyjsko pruskiej oraz następstw w razie możliwego...

Ale nie koniec na tem, powiada odezwa. Najsmutniejsza, Rosya znajduje się teraz prawie na wstepie do wojny...

Moskwa, 4 (16) lutego 1863. Treść powyższej odezwy pokazuje dowodnie znamienity...

GALICJA.

Kraków, 8 maja. Niepowodzenia dotykające sprawę...

W ten to sposób boleśnie dotknięty, nie byłem w stanie...

W poniedziałek dnia 4 b. m. ukazał się niedaleko granicy...

Za duszę s. p. Kazimierza Kardolińskiego...

Obwieszczenie. Przy publicznej sprzedaży fantów...

Przy publicznej sprzedaży fantów w tym czasie...

Table with 7 columns of numbers: 17369, 17431, 17460, 17692, 17722, 17766, 17785, 17787, 17851, 17903, 17913, 17918, 17938, 18125, 18143, 18303, 18377, 18380, 18420, 18545, 18719, 18887, 18905, 18911, 18940, 19012, 19020, 19040, 19213, 19449, 19472, 19530, 19564, 171, 308, 346, 390, 397, 516, 522, 528, 532, 741, 824, 828, 905, 989, 1027, 1087, 1141, 1204, 1226, 1324, 1355, 1398, 1447, 1523, 1545, 1604, 1642, 1669, 1698, 1785, 1821, 1933, 1939, 1961, 2035, 2039, 2143, 2151, 2154, 2159, 2163, 2181, 2235, 2277, 2286, 2294, 2332, 2372, 2382, 2384, 2412, 2438.

wzywamy niniejszém, aby w przeciągu 6 tygodni...

szła. Nie spocząwszy prawie nic po tej utarczce, Miniewski...

Tegoż samego dnia, co oddział Miniewskiego, to jest 4 tm.,...

Szereg tych niefortunnych bojów zakończył smutnie wczorajsza...

Rewizje i aresztowania dzieją się ciągle, a jaka perspektywa...

Jak wiecie już zapewne, Jeziorański stoczył dwie zaszczytne...

Czachowski po wielu pomyślnych utarczkach posuwa się...

Wczoraj Bończa ze swoim oddziałem, którego siłę różnie...

W tej chwili kiedy to piszę, przywieziono na ulicę kanonna,...

Powiadają mi, że na Podgórzu było także jakieś zajście...

FRANCJA.

Paryż, 6 maja. Monitor potwierdza doniesienie, że...

Deputacya miasta Strasburga ofiarowała znanemu...

Komitet wyborczy opozycyjny, zebrały się w Paryżu...

Wczoraj, jako w rocznicę 42 śmierci Napoleona I, odbyły...

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 11 maja. Wczoraj około godziny pierwszej w południe...

Ostrów, 8 maja. Wczoraj w samo południe zatoczyło się na rynek...

Rewizje, jak gdzieindziej, tak i w powiecie naszym są czémś...

Z Bukowskiego, 7 maja. Aresztowanych w naszym powiecie pp. Władysława...

Wągrówiec, 9 maja. Sąd wągrówiecki uwięzionych pp. Buchowski...

Korespondencya Redakcyi.

„O. z R.“ odebraliśmy.

odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę...

Poznań, 30 kwietnia 1863. Magistrat. (1409)

Medycyny Doktor M. Karmin,

odbywszy 16letnią praktykę w Galicyi i w Wiedniu, osiadł teraz

w Cieplicach (Teplitz) w Czechach, a będąc rodem z Galicyi...

Mieszka w Teplitz w „Cafesalon.“ [1365]

Dom. Czerlin pod Gołańczą potrzebuje ekonomy od św. Jana b. r. — Zgłosić się można...

Ekonom żonaty z małą rodziną, za którym dobra rekomendacya przemawia, szuka od św. Jana r. b. nową posady.

